

Sygn. akt: I C 225/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 września 2016 r.

Sąd Okręgowy w Siedlcach I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Joanna Kraśnik - Mazurek
Protokolant:	St. sekr. sąd. Magdalena Zwierzyńska

po rozpoznaniu w dniu 20 września 2016 r. w Siedlcach

sprawy z powództwa L. G., K. G., J. G. (1), J. G. (2)

przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu z/s w W.

o zadośćuczynienie

I. powództwo oddala;

II. nie obciąża powodów L. G., K. G., J. G. (1), J. G. (2) kosztami zastępstwa procesowego pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego z/s w W..

Sygn. akt I C 225/16

UZASADNIENIE

Pozwem, który wpłynął do Sądu 25 lutego 2016r. powodowie J. G. (2), L. G., K. G. i J. G. (1) żądali od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. z tytułu zadośćuczynienia za naruszenie ich dóbr osobistych po śmierci córki i siostry kwot: matka 100 000,00 zł, a bracia po 50 000zł z odsetkami liczonymi od 31 dnia od doręczenia pozwanemu wniosku o wypłatę świadczenia do dnia zapłaty. Jako podstawę żądania wskazali art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. Ponadto domagali się obciążenia pozwanego kosztami postępowania sądowego, w tym kosztami zastępstwa procesowego wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa.

Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny w W. wnosił o oddalenie powództwa, obciążenie powodów kosztami postępowania.

Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:

22 sierpnia 1997r. w miejscowości W. gmina S. doszło do wypadku komunikacyjnego polegającego na zderzeniu pojazdu marki P. o numerze rejestracyjnym (...), kierowanego przez K. D. z samochodem marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...), kierowanego przez W. K.. W wyniku powyższego zdarzenia śmierć poniosła m.in. pasażerka pojazdu marki P., M. W..

Wyrokiem z 27 lipca 1998 r. w sprawie II K 32/98, Sąd Rejonowy w Sokołowie Podlaskim uznał K. D. za winnego spowodowania przedmiotowego wypadku.

Pojazd, którym poruszał się K. D. posiadał ważne wykupione w (...) S.A. ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej. Postanowieniem z 16 lutego 2000 r., wydanym w sprawie XX U 6/99, Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił upadłość wymienionego podmiotu. Jego zobowiązania przejął Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny z siedzibą w W..

M. W. była córką J. G. (2) i siostrą L. G., K. G. i J. G. (1). Pozostawała w związku małżeńskim z A. W. (1). Miała pięcioro małoletnich dzieci: J. w wieku 12 lat, B. 11 lat, B. 9 lat, (...) lat i A. 4 lat. W chwili śmierci była w 5 miesiącu ciąży. Mąż zmarłej, A. W. (1) nadużywał alkoholu, bił żonę i nie zajmował się dziećmi. M. W. była jedyną osobą, która opiekowała się małoletnimi, okazywała czułość, dawała poczucie bezpieczeństwa, chroniła przed niewłaściwymi zachowaniami ojca. Ona również zajmowała się wszystkimi obowiązkami domowymi i pracą w gospodarstwie rolnym. Za życia często razem z dziećmi uciekała do swojej matki, u której przebywała przez kilka dni. Na prośby męża i wobec braku warunków u matki, wracała do niego. Obok w sąsiednim domu mieszkał brat zmarłej, L. G.. Po śmierci M. W. przez 5 lat dzieci pozostawały pod opieką ojca. A. W. (1) nadal nadużywał alkoholu, znęcał się nad małoletnimi, bił je, wyzywał, często zamykał dzieci na wiele godzin w pokoju, zmuszał do ciężkich prac polowych, nie zapewniał im podstawowego utrzymania, nie pozwalał kupować niezbędnych lekarstw i zabraniał utrzymywania relacji z rodziną matki. Po matce małoletnie otrzymywały rentę oraz zasiłek rodzinny, którą ojciec przepijał. Na dzieci spadł ciężar wszystkich obowiązków, które wcześniej wykonywała ich matka, m. in. gotowanie, pranie, sprzątanie, obrządzenie zwierząt gospodarskich, którym nie były w stanie podolać. Dzieci wracając ze szkoły czasami zachodziły do babci J. G. (2), która dawała im jeść. Małoletnie skarżyły się jej na sytuację w domu. Ciągłe krzyki w domu słyszał również mieszkający obok brat zmarłej. Bywało, że dzieci przybiegały do niego, aby zadzwonić na policję. Po jej odjeździe wracały do domu, gdzie ojciec ponownie je bił. Brat dawał dzieciom odzież. Bracia zapraszali je na uroczystości rodzinne, gdzie mogły najeść się. Sytuacją rodziną doprowadziła do tego, iż najmłodszy z rodzeństwa A. W. (2) w wieku 9 lat popełnił samobójstwo. Wyrokiem z 13 listopada 2003 r. w sprawie o II K 122/03, A. W. (1) został skazany za znęcanie się nad rodziną (wyrok wraz z uzasadnieniem k. 563 akt II K 122/03 SR w Sokołowie Podlaskim). Dzieci, za wyjątkiem J. M., trafiły do rodziny zastępczej w osobie babki J. G. (2) (postanowienie k. 8 akt III RNsm 25/03 SR w Sokołowie Podlaskim). Ona również zaopiekowała się już pełnoletnią wnuczką J..

J. G. (2) w chwili śmierci córki miała 54 lata. Była wdową. Otrzymywała rentę rolniczą. W chwili obecnej świadczenie to wynosi około 844zł. Na utrzymaniu miała małoletniego syna K. G., który po ojcu otrzymywał rentę rodzinną w wysokości 500zł. Opiekowała się również ojcem, który był leżący. Zmarł w 2003 lub 2004r. w wieku 96 lat.

J. G. (1) w chwili śmierci siostry miał 30 lat. Pozostawał w związku małżeńskim. Miał dzieci. Mieszkał razem z matką i swoją rodziną. W tym czasie budował dom. Utrzymywał się z handlu na targowiskach. Dawał dzieciom siostry odzież. Po śmierci M. W. myślał, aby zabrać do siebie najstarszą jej córkę, która była jego chrześniaczką.

L. G. w chwili śmierci siostry miał 26 lat. Pozostawał w związku małżeńskim. Miał już dzieci. Od 1995r. mieszkał obok zmarłej. Pracował jako inkasent w zakładzie energetycznym. Po śmierci siostry myślał, aby zabrać do siebie jej córkę, która była jego chrześniaczką. Wniosku do Sądu nie złożył, bał się szwagra. Był z nim w konflikcie. Obecnie odeszła od niego żona.

K. G. w chwili śmierci siostry miał 15 lat. Był trzy lata starszy od córki siostry, J.. Obecnie pozostaje w związku małżeńskim. Ma dwoje dzieci w wieku 4 i 2 lat. Pracuje i zarabia 1 300zł. Mieszka razem z matką, która posiada, w przekazanym jemu domu, dożywocie.

Pozwany uznał swoją odpowiedzialność wobec J. G. (2). W toku postępowania likwidacyjnego decyzją z 04 sierpnia 2015r. przyznał i wypłacił jej 30 000zł /k.14/. Odmówił wypłaty zadośćuczynienia pozostałym powodom.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie odpisów skróconych aktów urodzenia (k. 15-17, 37), decyzji (k.24-27), aktu zgonu (k.36), postanowienia Sądu Rejonowego w Sokołowie Podlaskim z dnia 09 kwietnia 2002 r.

w sprawie III RNsm 23/02, opinii RODK w S. z dnia 26 maja 2003 r. w sprawie III ROpm 11/02 Sądu Rejonowego w Sokołowie Podlaskim, sprawozdań z nadzoru nad wykonywaniem władzy rodzicielskiej przez A. W. (1) z dnia 05 maja 2003 r. i 05 sierpnia 2003 r. w sprawie III RNsm 25/03 Sądu Rejonowego w Sokołowie Podlaskim, dokumentów zgromadzonych na kartach od 2 - 9 akt sprawy III RNsm 108/02 Sądu Rejonowego w Sokołowie Podlaskim, postanowienia Sądu Rejonowego w Sokołowie Podlaskim z dnia 08 listopada 2002 r. w sprawie III RNsm 108/02, notatek urzędowych z dnia 20 listopada 2002 r., 25 listopada 2002 r. i 20 marca 2003 r. w sprawie III RNsm 108/02 Sądu Rejonowego w Sokołowie Podlaskim, wyroku Sądu Okręgowego w Siedlcach z dnia 27 lutego 2004 r. w sprawie II Ka 18/04 (k.28-29), opinii psychologicznej (k. 76 – 82), zeznań powodów J. G. (2) (k.93), L. G. (k. 94v.), J. G. (1) (k.93v.-94), K. G. (k.94) oraz zeznań świadków J. M. (k.92-93), B. W. (k.91--92) .

Sąd dał wiarę wymienionym powyżej dokumentom, ich autentyczność, jak i wynikające z nich fakty, nie budzą wątpliwości w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Nie były kwestionowane przez żadną ze stron. Sąd uznał za prawdziwe zeznania stron i świadków przesłuchanych w sprawie. Powodowie chcieli ukazać siebie jako dobre rodzeństwo zmarłej. Jednak inaczej należy ocenić ich zachowanie. Wszyscy wiedzieli o złym traktowaniu przez męża najpierw zmarłej, a następnie jej dzieci. Nie zrobili nic do czasu jak stała się tragedii i popełnił samobójstwo najmłodszy syn zostawiając list. Przesłuchana w charakterze świadka najstarsza córka zmarłej, J. M., stwierdziła na rozprawie po 14 latach od zdarzenie, że gdyby ich sytuacja nie zmieniła się, to ona również targnęłaby się na swoje życie. Zdaniem Sądu obrazuje to tragiczną sytuację dzieci, na których los najbliższa rodzina zmarłej była obojętna wobec swoich problemów życiowych. J. G. (3) opieką nad ojcem, małoletnim synem, brakiem środków pieniężnych. Bracia zmarłej zajmowali się problemami swoich rodzi, a w szczególności dostarczaniem im środków utrzymania.

Sąd zważył co następuje.

Podstawą odpowiedzialności pozwanego jest art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, póź. 1152 ze zm. dalej „ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych”). Kształtuje on granice odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciela, która jest pochodną odpowiedzialności cywilnej ubezpieczonego wynikającej w ogólności z art. 436 § 1 i 2 k.c. W przypadku szkód na osobie (uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia lub śmierć poszkodowanego) stosuje się takie same ogólne zasady odszkodowawcze, przyjęte w kodeksie cywilnym (art. 444- 448 k.c. w związku z art. 361-363 k.c.).

Zgodnie z art. 34 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym jest zobowiązany do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych objęta jest odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu (art. 35). Umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej stwarzała szeroki zakres ochrony ubezpieczeniowej zarówno ubezpieczonemu sprawcy szkody przed konsekwencjami osobistego ponoszenia odpowiedzialności cywilnej, jak i poszkodowanemu, przez zapewnienie mu pełnej kompensaty ze strony ubezpieczyciela szkody wyrządzonej przez ponoszącego odpowiedzialność cywilną sprawcę. Ochronę poszkodowanych podkreślają dodatkowo: obowiązkowy charakter ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody związane z ruchem tych pojazdów (art. 4 pkt. 1), przewidziana w art. 822 § 4 k.c. możliwość bezpośredniego dochodzenia roszczenia od zakładu ubezpieczeń przez osoby uprawnione do odszkodowania, a także objęcie tym ubezpieczeniem szkód wyrządzonych przez każdą osobę kierującą pojazdem.

Sprawca przedmiotowego wypadku śmiertelnego podlegał ubezpieczeniu obowiązkowemu OC i miał w tym zakresie zawartą z poprzednikiem prawnym pozwanego umowę ubezpieczenia (art. 822 § 1 k.c.). Tym samym powodowi przysługuje roszczenie bezpośrednio do ubezpieczyciela. W myśl art. 822 § 4 k.c. uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela. Pojęcia zaś „uprawniony do odszkodowania” oraz samej szkody należy rozumieć

szeroko. Uprawnionym jest każdy poszkodowany wyrządzoną w związku z ruchem pojazdu szkodą, a w pojęciu szkody mieści się szkoda niemajątkowa (krzywda). Obecnie dominuje pogląd, zgodnie z którym szkoda niemajątkowa jest rodzajem szkody w ogólności i rozumieć ją trzeba jako uszczerbek w dobrach prawnie chronionych. Pozwany nie kwestionował swojej odpowiedzialności w zakresie zadośćuczynienia, co do zasady wypłacając J. G. (2) świadczenie w toku postępowania likwidacyjnego. Przed Sądem kwestionował roszczenie powodów w zakresie zadośćuczynienia wynikającego z naruszenia ich dóbr osobistych podnosząc, iż przyznane powódce zadośćuczynienie w 2015r. w całości pokrywa jej żądanie. Jednocześnie stwierdził, iż brak jest podstaw do przyznania zadośćuczynienia braciom. Przesłanką dochodzonego przez powodów żądania jest roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia za krzywdę na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym. Przesłanką odpowiedzialności z ochrony dóbr osobistych jest bezprawne i zawinione działanie sprawcy naruszenia dobra osobistego. Sprawca wypadku drogowego dopuścił się przestępstwa o charakterze umyślnym. Śmierć M. W. miała miejsce w dniu 22 sierpnia 1997r. W uchwale z dnia 22 października 2010 roku (III CZP 76/10, Lex nr 604152), Sąd Najwyższy wyraził pogląd, zgodnie z którym najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła wskutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 roku (podobnie w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 roku, III CZP 32/11, OSNC 2012/1/10 Lex 852341 i wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 roku r., IV CK 307/09, niepubl.). W uzasadnieniu tego stanowiska Sąd Najwyższy wskazał, że katalog dóbr osobistych określony w art. 23 k.c. ma charakter otwarty. Ochroną przewidzianą w art. 23 k.c. i art. 24 k.c. objęte są wszelkie dobra osobiste rozumiane jako pewne wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym są uznawane za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. Do katalogu dóbr osobistych należy np. pamięć o osobie zmarłej, tradycja rodzinna, więzi rodzinne i emocjonalne między członkami rodziny, które stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny, a więc powinny być objęte ochroną przewidzianą w art. 23 k.c. i art. 24 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2010 roku, IV CSK 307/09, OSNC-ZD 201 0/3/91). W świetle powyższego Sąd uznał, że śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dóbr osobistych osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym. Jednak nie każdą więź rodzinną automatycznie należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy. Na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie potrafił znaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego. Zadośćuczynienie ma służyć złagodzeniu, krzywdy, a jednocześnie nie być źródłem wzbogacenia, nie należy traktować go na zasadzie ekwiwalentności, którą charakteryzuje wynagrodzenie majątkowe. Osoba dochodząca roszczenia na podstawie artykułu 448 k.c. powinna wykazać istnienie tego rodzaju więzi. Samo istnienie więzi emocjonalnej, która z pewnością łączyła powodów ze zmarłą, nie jest wystarczającą przesłanką do zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie artykułu 448 k.c. Ustawodawca w ujęciu przepisu art. 448 k.c., zdecydował o fakultatywności świadczenia, w związku z czym świadczenie to nie przysługuje w każdym wypadku śmierci osoby poszkodowanej w wyniku działań osób trzecich. Niemajątkowy charakter szkody decyduje o jej niewymierności. Sąd orzekający może, ale nie musi przyznać zadośćuczynienie. Wynika to zarówno z treści artykułu 448 k.c. jak i z funkcji zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych. Roszczenia, które wynikają z artykułu 448 k.c. nie mogą być traktowane jako mające charakter penalny. Rola tego roszczenia polega wyłącznie na złagodzeniu skutków negatywnych doznań. Nie należy utożsamiać uczucia przywiązania do osoby, które jest pojęciem szerszym z dobrem osobistym w rozumieniu art. 24 k.c. Więzi emocjonalne ze zmarłym opartej wyłącznie na przesłance w postaci stopnia pokrewieństwa, są niewystarczające do uznania ich za dobro osobiste. Z krzywdy rekompensowanej zadośćuczynieniem należy odróżnić odczucie smutku i przygnębienia, które są naturalne w każdym przypadku śmierci osoby bliskiej. Nie można krzywdy utożsamiać z żalą po stracie bliskiej osoby, gdyż procesu żaloby nie traktuje się jako przeżycia psychopatologicznego, lecz jako naturalny proces konieczny do adaptacji. Relacje między zmarłą a jej matką i braćmi były prawidłowe, lecz każde z nich koncentrowało się wokół spraw związanych z jego własną rodziną, jej problemami, wokół których koncentrowało się ich życie. M. W. wyprowadziła się z domu rodzinnego jako młoda 18 letnia osoba, zawarła związek małżeński i

założyła rodzinę. Postępowania sądowe ukazały tragiczną sytuację zmarłej i jej dzieci. Zdaniem Sądu więź łącząca zmarłą z matką i braćmi nie była zbyt silna, gdyż żadne z nich, zdając sobie sprawę z ich tragicznej sytuacji nie pomogli jej, jak również nie zajęli się dziećmi po jej śmierci. Powodowie po utracie siostry odczuwali negatywne emocje, takie jak o przygnębienie, niepokój, smutek, żal, czy też poczucie niesprawiedliwości. Pomiędzy powodami a zmarłą istniała więź wynikająca z więzów krwi. Okoliczności, że utrzymywali ze sobą kontakty, spotykali się podczas wspólnych uroczystości, czy też świadczyli sobie pomoc w bieżących sprawach dnia codziennego, świadczą zdaniem Sądu jedynie o tym, że relacje rodzinne między nimi były prawidłowe, nie stanowią natomiast dowodu na to, że były na tyle silne, iż ich zerwanie było przyczyną silnego cierpienia psychicznego, które może zostać złagodzone jedynie w formie materialnej. Zebrany materiał dowodowy nie wskazuje, aby negatywne emocje psychiczne miały przekraczać normalne typowe zachowania po śmierci osoby bliskiej. W przeciwnym bowiem razie zadośćuczynienie należałoby się każdej osobie, która utraciła osobę bliską, przeżywało żałobę po jej utracie. W toku postępowania powodowie nie udowodnili, iż przeżywali śmierć M. W. w stopniu przekraczającym naturalne stadium żałoby, odzwierciedlające doznanie krzywdy ponad naturalny negatywny stan emocjonalny. W wyniku śmierci siostry u powodów nie nastąpiły zaburzenia w rodzaju nerwicy, czy depresji, nie leczyli się w związku z traumą. Zdaniem Sądu po 19 latach negatywne emocje uległy wyciszeniu, powodowie powrócili do normalnego funkcjonowania i przystosowali się do nowej sytuacji. Wobec wzajemnego wsparcia członków rodziny funkcjonowanie to przebiegło bez większych problemów, nie musieli organizować swojego życia na nowo, nie doszło do załamania ich linii życiowej, obecnie nie są już tak dotkliwie, jak bezpośrednio po zdarzeniu Na skutek wypadku komunikacyjnego, w którym śmierć poniosła M. W., powodowie nie stali się samotnymi. Mieli własne rodziny, rodzeństwo i wspierali się nawzajem. W ocenie Sądu powodowie nie wykazali, by śmierć M. W. stanowiła naruszenie ich dóbr osobistych w zakresie wymagającym stosownej gratyfikacji finansowej, a ta przyznana J. G. (2), w postępowaniu likwidacyjnym, w pełni pokrywa krzywdę jej wyrządzoną.

O kosztach Sąd orzekł zgodnie z dyspozycją art. 102k.p.c. Powodowie przegrali sprawę w rozumieniu art. 98 §1 k.p.c. w związku z czym powinni ponieść koszty związane z udziałem pełnomocnika pozwanego, jednak przepisy kodeksu postępowania cywilnego przewidują odstępstwa od zasady odpowiedzialności za wynik procesu wyrażony w tym artykule. Przepis art. 102 k.p.c. stanowi, że w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Ustawodawca nie konkretyzuje pojęcia „wypadków szczególnie uzasadnionych”, ich kwalifikacja należy do sądu. Do kręgu tych okoliczności należy zaliczyć zarówno fakty związane z samym przebiegiem procesu, jak i fakty leżące na zewnątrz procesu zwłaszcza dotyczące stanu majątkowego i sytuacji życiowej strony. Okoliczności te powinny być oceniane przede wszystkim z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego (postanowienie Sądu Najwyższego z 14 stycznia 1974 roku, II CZ 223/73, opubl. Lex nr 7379). Przepis art. 102 k.p.c. nie wymaga, żeby strona wygrywająca sprawę, na rzecz której nie został zasądzony zwrot kosztów procesu, postępowała niewłaściwie lub żeby można było jej przypisać jakąkolwiek inną postać winy. O tym jednak, czy w konkretnej sprawie zachodzi „szczególnie uzasadniony przypadek” w rozumieniu komentowanego przepisu może m. in. decydować sposób prowadzenia procesu przez stronę przegrywającą (postanowienie Sądu Najwyższego z 20 grudnia 1973 roku, II CZ 210/73, opubl. Lex Polonica). Sprawa nie była skomplikowana, nie wymagała szczególnego nakładu pracy pełnomocnika. Sposób jej prowadzenia przez powodów nie spowodował konieczności przeprowadzenia dodatkowych czynności procesowych, skutkujących szczególnym nakładem pracy ze strony pełnomocnika strony pozwanej, a tym samym wygenerowaniem dodatkowych kosztów. Ponadto sytuacja majątkowa i rodzinna powodów jest trudna, nie są oni w stanie zwrócić pozwanej kosztów zastępstwa adwokackiego. Zgodnie z §6 ust. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, póź. 1348 ze zm.) wysokość wynagrodzenia należna pełnomocnikowi w sprawie niniejszej wynosi 3 600 zł.

Mając powyższe na względzie należało orzec jak w wyroku.